WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: $^1/_1$ strony 40 zł., $^1/_2$ strony 20 zł., $^1/_4$ strony 10 zł., $^1/_8$ strony 5 zł.

Rok XII **Wilno, dnia 10 kwietnia 1938 r.** **Nr. 7**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Ferje Sądu Arcybiskupiego.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 5. IV. 1938 r. Nr. 841/S.

Kancelarja Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego niniejszem uprzejmie powiadamia, iż ferje Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego trwają od 11 do 25 kwietnia 1938 roku.

Notarjusz *X. St. Czyżewski.*

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Okólnik Min. W. R. i O. P. Nr. 7 z dnia 5 lutego 1938 roku (BP-691/38) w sprawie awansu automatycznego nauczycieli.

(Dz. U. Min. W. R. i O. P. 1937 r. Nr. 10, str. 67).

Celem jednolitego uregulowania sprawy awansu automatycznego nauczycieli Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje zasady, jakiemi należy kierować się przy posunięciach nauczycieli do wyższych grup uposażenia na podstawie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 781).

Na podstawie przepisów Działu I rozdziału 3 cytowanego rozporządzenia awansują wszyscy nauczyciele, którzy zostali mianowani po dniu 1 lutego 1934 r. oraz ci, którzy na skutek przeszeregowania w dniu 1 lutego 1934 r.

przeszli do grupy wyższej lub cyfrowo odpowiadającej grupie posiadanej w dniu 1 stycznia 1934 r.

Na podstawie przepisów Działu I rozdziału 3 omawianego rozporządzenia awansują również wszyscy ci nauczyciele, którzy wprawdzie w dniu 1 lutego 1934 r. zostali przeszeregowani do grupy cyfrowo niższej od posiadanej w dniu 1 stycznia 1934 r. ale po dniu 1 lutego 1934 r. uzyskali kwalifikacje zawodowe lub dodatkowe, ukończyli studja wyższe, odzyskali — przez przywrócenie — prawa nabyte poprzednią służbą lub przeszli do szkół innego typu, jeśli okoliczności te mają wpływ na przejście nauczyciela do innej kategorji awansujących, dla której określony jest inny porządek czasowy przechodzenia do wyższych grup uposażenia.

Przykład. Nauczyciel szkoły powszechnej rozpoczął służbę nauczycielską w dniu 16 października 1927 r. i w dniu 1 stycznia 1934 r. otrzymał IX-tą grupę uposażenia. W dniu 1 lutego 1934 r. został przeszeregowany do grupy X-tej (dziesiątej) wobec czego nauczyciel ten, jako odpowiadający warunkom § 15 rozporządzenia Rady Ministrów z 19. XII. 1933 r. poz. 781 Dz. Ust. winien był zgodnie z postanowieniami § 49 cytowanego rozporządzenia przejść, przy niezmienionych warunkach, do grupy IX po 10 latach służby, t. j. dnia 1 stycznia 1938 r. W dniu 23 lutego 1934 r. nauczyciel ten otrzymał świadectwo z ukończenia Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego wskutek czego przeszedł do kategorji nauczycieli objętych § 16 omawianego rozporządzenia i według postanowień tego właśnie paragrafu należy oceniać terminy jego dalszego awansu. Nauczyciel ten otrzymać powinien IX grupę uposażenia po 6-ciu latach służby, t. j. w dniu 1 stycznia 1935 r., a nie po 9 latach (§ 50).

Równocześnie Ministerstwo uchyla na przyszłość okólnik Nr. 75 z dnia 31 sierpnia 1935 r. (BP-16790/35) w sprawie awansu automatycznego nauczycieli.

Okólnik Nr. 10 z dnia 19 stycznia 1935 r. (BP-24844/34) dotyczący awansu automatycznego nauczycieli pozostaje nadal w mocy i ma w całości zastosowanie zarówno do nauczycieli, którzy wstąpili na służbę przed jak i po dacie 1 lutego 1934 r., co zostało wyjaśnione pismem Ministerstwa z dnia 30 września 1937 r. Nr. BP-18623/37.

Dyrektor Biura Personalnego
W. Przybyłowicz.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

WSPÓLNE ORĘDZIE
BISKUPÓW HISZPAŃSKICH DO BISKUPÓW CAŁEGO ŚWIATA O WOJNIE W HISZPANJI.

CZCIGODNI BRACIA! (Dok.).

Odpowiedź na niektóre uwagi.

Niniejsze orędzie nie osiągnęłoby swego celu, Czcigodni Bracia, gdybyśmy nie odpowiedzieli na kilka uwag, które doszły nas z zagranicy.

Zarzucono Kościołowi, że w obronie przed ruchem ludowym zamknął się jak w fortecy w swoich świątyniach i przez to spo-

wodował ich ruinę i rzeź kapłanów. — Przeczymy temu. — Napad na świątynie był nagły, prawie równoczesny we wszystkich okolicach, i nastąpił jednocześnie z rzezią kapłanów. Świątynie płonęły, ponieważ były domami Bożemi, a kapłanów zabijano, ponieważ byli sługami Boga. Pełno na to dowodów. Kościół nie był stroną zaczepną. Był pierwszym dobroczyńcą ludu, ucząc wiary i popierając uczynki sprawiedliwości społecznej. Uległ — tam, gdzie doszedł do władzy komunizm anarchistyczny — jako niewinna, miłująca pokój, bezbronna ofiara.

Proszono nas z zagranicy o wypowiedzenie się, czy jest prawdą, że Kościół w Hiszpanji posiadał trzecią część ziemi hiszpańskiej i czy lud się dlatego zbuntował, aby wyzwolić się z ucisku. Jest to oskarżenie śmieszne. Kościół posiadał z tej ziemi tylko nic nie znaczące skrawki: plebanje, domy wychowawcze, a nawet to zabrało mu w ostatnich czasach państwo. Wszystko to, co Kościół w Hiszpanji posiada, nie wystarczyłoby nawet na czwartą część jego potrzeb, a służy mu do dopełnienia najświętszych jego obowiązków.

Oskarża się Kościół o brak rozwagi i stronniczość, ponieważ rzekomo wmieszał się do konfliktu, rozdzielającego naród. Kościół był zawsze po stronie sprawiedliwości i pokoju, a dla wspólnego dobra we wszelkich okolicznościach współpracował z władzami państwowemi. Nie wiązał się z nikim, ani partjami, ani z osobami, ani z teorjami. Postawiony ponad wszystkimi i wszystkiem, spełniał obowiązek nauczania wiary i wzywania do miłości, chociaż odczuwał dotkliwy ból, że go prześladowano i że tylu zbłąkanych synów go odrzuciło. Na dowód tego powołujemy się na fakty i dokumenty, poświadczając to twierdzenie.

Mówi się, że ta wojna jest wojną klasową i że Kościół stanął po stronie bogatych. Kto zna źródła i charakter tej wojny, wie, że tak nie jest. Przyjmując nawet pewne zaniedbania w sprawowaniu obowiązków sprawiedliwości i miłości, które Kościół zawsze jako pierwszy zalecał, to jednak trzeba stwierdzić, że prawo bardzo skutecznie chroniło warstwy pracujące i że naród wszedł już był na drogę lepszego podziału bogactw. Zresztą walka klasowa była w innych krajach znacznie więcej zaogniona. Otóż właśnie w Hiszpanji większość dzielnic ubogich zdołała uchronić się przed okrucieństwami wojny. A w prowincjach, w których zamożność ludu była stosunkowo największa, rewolucja przyjęła szczególnie zacięty charakter. Czyż puścimy w niepamięć nasze ustawodawstwo socjalne i kwitnące nasze

instytucje dobroczynności publicznej i prywatnej, wszystkie zrodzone z ducha hiszpańskiego i szczerze chrześcijańskiego? Lud oszukano obietnicami nieziszczalnemi, niezgodnemi nietylko z życiem ekonomicznem kraju, ale z każdym rodzajem zorganizowanego życia gospodarczego. Położenie tak się przedstawia: z jednej strony dzielnice nie naruszone, gdzie wszystko układa się pomyślnie, z drugiej, pod panowaniem komunizmu: nędza.

Mówi się, że wojna hiszpańska jest tylko epizodem powszechnej walki pomiędzy demokracją a etatyzmem; triumf ruchu narodowego oddałby naród w niewolę państwa. Kościół hiszpański — czytamy w jednem z pism zagranicznych — znajdując się przed dylematem: albo narazić się na prześladowanie rządu madryckiego, albo popaść w niewolę przedstawicieli prądów politycznych, nie mających nic chrześcijańskiego, wybrał niewolę. Otóż nie było tego dylematu, ale raczej: Kościół, zamiast zginąć całkowicie z rąk komunizmu, jak się to dzieje na obszarach przezeń opanowanych, znajduje opiekę u władzy, która dotąd gwarantuje fundamenty wszelkiej społeczności, nie zajmuje się jednak dążnościami politycznemi tej władzy.

Nie zamierzamy przesądzać, co nastąpi w przyszłości po wojnie. Stwierdzamy tylko stanowczo, że nie została wszczęta celem zbudowania państwa autokratycznego na ruinach upokorzonego narodu, lecz na to, aby odrodził się duch narodowy, wsparty na mocy i wolności chrześcijańskiej dawnych czasów. Mamy zaufanie do mądrości mężów stanu, że nie zechcą przyszłemu państwu hiszpańskiemu narzucić obcych wzorów; że będą raczej pamiętali o najgłębszych potrzebach życia narodowego oraz o linji rozwojowej ubiegłych wieków. Każde dobrze zorganizowane społeczeństwo opiera się na solidnych zasadach i z nich czerpie soki żywotne, a nie z importowanych teoryj, sprzecznych z duchem krajowym. Życie silniejsze jest, niźli programy, a mądry mąż stanu nie będzie narzucał teoryj, osłabiających najgłębsze siły narodu. Jako pierwsi ubolewalibyśmy, gdyby nieodpowiedzialną autokrację parlamentu zastąpiono niebezpieczniejszą jeszcze dyktaturą, nie opierającą się na narodzie. Żywimy słuszną nadzieję, że tak się nie stanie. Hiszpanię ocaliła w dzisiejszej ciężkiej chwili ciągłość czynników, które od wieków kształtowały jej życie narodowe, oraz fakt, że wielka część kraju w ich obronie porwała się do powstania. Byłoby wielkim błędem przerwać ciągłość tej wielkiej linji rozwojowej narodu, ale nie należy przypuszczać, że niebezpieczeństwo takiego błędu zagraża.

Przypisuje się wodzom ruchu narodowego zbrodnie podobne do tych, które popełniał Front Ludowy. „Armja białych, czytamy w jednem z najpoważniejszych czasopism katolickich z zagranicy, ucieka się do środków, których nie można usprawiedliwić i przeciw którym musimy zaprotestować... Całość otrzymanych informacyj wykazuje, że biały teror sroży się w Hiszpanji nacjonalistycznej z okrucieństwem, spotykanem prawie we wszystkich rewolucjach... Osiągnięte rezultaty wydają się śmiesznie małe w porównaniu z okrucieństwem metodycznie stosowanem, którem żołnierze się przechwalają". Czcigodny autor tego artykułu jest źle poinformowany. Każda wojna ma swoje ekscesy; ruch narodowy zapewne miał je również; nikt nie może się bronić z całkowitą równowagą umysłu przeciw wściekłym atakom wroga, który nie zna litości. Potępiając w imię sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej ekscesy, popełnione przez pomyłkę albo umyślnie przez podwładnych (a metodycznie wyolbrzymiane przez zagraniczne agencje informacyjne), stwierdzamy, że ów sąd przez nas sprostowany nie odpowiada prawdzie; stwierdzamy, że pomiędzy obu stronami istnieje ogromna przepaść, przepaść nie do przebycia, jeżeli mowa o zasadach sprawiedliwości i sposobach administrowania. Więcej jeszcze moglibyśmy powiedzieć, że czynności Frontu Ludowego były nieprzerwanem pasmem najokrutniejszych zniewag, wyrządzonych sprawiedliwości, Bogu, społeczeństwu i ludziom. Nie można mówić o sprawiedliwości, jeżeli eliminuje się Boga, fundament wszelkiej sprawiedliwości. Zabić, by zabijać, niszczyć, by zniszczyć, ograbiać przeciwnika, nie uczestniczącego w wojnie, takie są metody postępowania u cywilnych i wojskowych, stosowane przez jednych, których bez kłamstwa nie można przypisywać drugim.

Dwa słowa o problemie nacjonalizmu baskijskiego, tak mało znanym a fałszowanym, który posłużył za broń w walce z ruchem narodowym. Wyrażamy cały swój podziw dla braci baskijskich dla ich cnót obywatelskich i religijnych. Wyrażamy im współczucie z powodu klęski, która na nich spadła, a którą uważamy za własną, ponieważ jest klęską ojczyzny. Wyrażamy ból swój z powodu zaślepienia, które w tak historycznej i ciężkiej chwili ogarnęło ich przywódców. Ale wyrażamy też naganę, że nie usłuchali głosu Kościoła i że w ten sposób spełniły się słowa Papieża, wypowiedziane w Encyklice o komuniźmie: „Wysłannicy zniszczenia, którzy nie są zbyt liczni, korzystają z nieporozumień (katolików), utwierdzają ich w oporze i wkońcu szczują katoli-

ków jednych przeciw drugim". — „Kto pracuje nad pogłębieniem sporów między katolikami, ściąga na siebie straszliwą odpowiedzialność przed Bogiem i przed Kościołem". — „Komunizm jest zły z samej istoty swojej, i nie można dopuścić, by na którymkolwiek terenie współpracowali z nim ci, którzy chcą ocalić cywilizację chrześcijańską". — „Im starsze są dzielnice, opanowane przez komunizm, im wspanialsza ich cywilizacja chrześcijańska, tem większe spustoszenie czyni w nich nienawiść bezbożników".

W rozpowszechnionem piśmie zagranicznem twierdzi się, że lud hiszpański odłączył się od kapłana dlatego, że kapłan pochodził z warstw wyższych, że lud nie przynosi swych dzieci do chrztu z powodu wygórowanych opłat za chrzest. Na pierwszy zarzut odpowiemy, że powołania kapłańskie przedstawiają się w seminarjach hiszpańskich następująco: ogół alumnów w r. 1935: 7401; szlacheckiego pochodzenia: 6, bogatych: 115, z kapitałem przewyższającym 10.000 pesetów; ubogich albo prawie ubogich: 7.280. Co do drugiego zarzutu: przed przewrotem liczba katolickich dzieci nie ochrzczonych nie dosięgała jednego na 10.000. Co do taksy na chrzty, to jest ona bardzo umiarkowana, a ubodzy są z niej zwolnieni.

Wnioski.

Kończymy, Czcigodni Bracia, to orędzie już i tak dość długie, prosząc was, abyście z nami opłakiwali wielką katastrofę narodową Hiszpanji, w której zaginęło tyle wartości cywilizacyjnych i tyle życia chrześcijańskiego razem ze sprawiedliwością i pokojem, owym fundamentem wspólnego dobra i cnotliwego życia obywatelskiego, o którem mówi Doktór Anielski. To powszechne nieszczęście przyniosło nam zanik prawdy i cnoty w polityce, w życiu ekonomicznem i socjalnem. Rządy nasze były złe, ponieważ, jak mówi św. Tomasz, Bóg za grzechy ludu dopuszcza do władzy obłudników.

Do swego współczucia dorzućcie jałmużnę modlitwy waszej własnej i modlitwy wiernych: abyśmy umieli korzystać z kary, którą Bóg nas doświadczył; aby ojczyzna nasza niebawem się odbudowała i mogła spełnić swe przeznaczenie, wykreślone jej przez sławną przeszłość; aby dzięki tym wysiłkom i wspólnym modłom powstała tama przeciw zalewowi komunizmu, który zniszczyć chce ducha Bożego i ducha ludzkiego, jedyne podpory dawnych cywilizacji.

I dopełnijcie dzieła, rozpowszechniając łaskawie prawdę o tem, co się dzieje w Hiszpanji. „Nie należy powiększać utrapienia utrapionych". Do wszystkich naszych cierpień dołączył się jeszcze ten ból, że nie zrozumiano nas w naszych smutkach. Gorzej jeszcze, nasze cierpienia zostały spotęgowane przez kłamstwo i fałszywe tłumaczenie. Odmówiono nam nawet zaszczytu uważania nas za ofiary. Słuszność i sprawiedliwość stawiano na równi z niesłusznością i niesprawiedliwością. Była to może największa niesprawiedliwość, jaką widziano w ciągu wieków. Przyznawano opłaconym gazetom, najobrzydliwszym broszurom i pismom przekupionych Hiszpanów, hańbiących dobre imię swojej ojczyzny, tę samą wiarogodność, co głosowi Książąt Kościoła, sumiennym badaniom moralistów i autentycznym relacjom o faktach, które są policzkiem wymierzonym ludzkości. Dopomóżcie nam do rozpowszechnienia prawdy. Jej prawa są nie przedawnione, zwłaszcza, jeżeli idzie o honor narodu, o wpływ Kościoła, o zbawienie świata. Pomóżcie nam, rozgłaszając treść tego orędzia, czuwając nad katolicką prasą i propagandą i prostując fałsze prasy obojętnej albo wrogiej. Nieprzyjaciel zasiał obficie kąkol; pomóżcie nam do sutego rozsiania ziarna dobrego.

Pozwólcie nam na jedno jeszcze oświadczenie. Bóg wie, że miłujemy swych braci w Jezusie Chrystusie i że ochoczem sercem przebaczamy tym wszystkim, którzy, nie wiedząc co czynią, tak ciężkie krzywdy wyrządzili Kościołowi i ojczyźnie. To nasi synowie. Na ich korzyść powołujemy się przed Bogiem na zasługi męczenników; na dziesięciu biskupów i tysiące kapłanów i wiernych, którzy umierali, przebaczając im winy; na ból, głęboki jak morze, który cierpi nasza Hiszpanja. Módlcie się, aby w naszym kraju wygasła nienawiść i zbliżyły się dusze, abyśmy znowu stali się jedną rodziną, złączoną w miłości. Przypomnijcie sobie pomordowanych naszych biskupów, którzy dlatego tylko zginęli, że byli wybraną milicją Chrystusa, i proście pana, aby szlachetna ich krew była płodna. O żadnym z nich nie można powiedzieć, że ugiął się w godzinie męczeństwa; całe tysiące dały przykład najwznioślejszego heroizmu. Chlubi się tem nasza Hiszpanja, a ten wieniec jej chwały nigdy nie zwiędnie. Wspomagajcie nas modłami a nad ziemią naszą, dziś zroszoną krwią braci, zabłyśnie znowu tęcza pokoju chrześcijańskiego i odrodzi się i sławny nasz Kościół i wspaniała nasza ojczyzna.

Oby pokój Pana zawsze był z nami, skoro nas wszystkich wezwano do wielkiego dzieła powszechnego pokoju. Ten pokój

to ponowne wzniesienie Królestwa Bożego w świecie przez odbudowę Ciała Chrystusa, Kościoła, którego biskupami i pasterzami z urzędu jesteśmy.

Piszemy to wam z Hiszpanji, wspominając braci umarłych albo w ojczyźnie nie obecnych, pierwszego lipca 1937 r., w dniu uroczystym Najświętszej Krwi Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

† *Izydor Kard. Goma y Tomas,* arcybiskup Toleda. † *Eustachjusz Kard. Ilundain Y Esteban,* arcybiskup Sewilli. † *Prudencio,* arcybiskup Walencji. † *Manuel,* arcybiskup Burgos. † *Rigoberto,* arcybiskup Saragossy. † *Tomasz,* arcybiskup Santiago. † *Augustin,* arcybiskup Grenady, administr. apostolski Almerji, Guadix i Juana. † *José,* arcybiskup Majorki. † *Adolf,* biskup Cordoby, administrator apostolski biskupstwa-przeoratu Cudiad-Real. † *Antoni,* biskup Astorga. † *Leopold,* biskup Madrytu-Alcali. † *Manuel,* biskup Palencji. † *Henryk,* biskup Salamanki. † *Walenty,* biskup Solsony. † *Justyn,* biskup Urgel. † *Michał De Los Santos,* biskup Cartageny. † *Fidel,* biskup Calahorry. † *Florencio,* biskup Crense. † *Rafael,* biskup Lugo. † *Feliks,* biskup Tortosa. † *Fr. Albin,* biskup Teneryfy, † *Jan,* biskup Jaca. † *Jan,* biskup Vich. † *Nikanor,* biskup Tarazony, administrator Apostolski Tudeli. † *Józef,* biskup Santaderu. † *Felicjan,* biskup Plasenci. † *Antoni,* biskup Chersonezu Krety, administrator apostolski Ibizy. † *Lucjan,* biskup Segowji. † *Emanuel,* biskup Curio, administrator Ciudad Rodrigo. † *Emanuel,* biskup Zamory. † *Linus,* biskup Hueski. † *Antoni,* biskup Tuy. † *Józef Marja,* biskup Barajozu. † *Józef,* biskup Gerony. † *Justo,* biskup z Oviedo. † *Fr. Franciszek,* biskup Corji. † *Benjamin,* biskup Mondoneda. † *Tomasz,* biskup Osmy. † *Fr. Anzelm,* biskup Teruel-Albarracia. † *Santos,* biskup Avili. † *Balbin,* biskup Malagi. † *Marceli,* biskup Pampeliny. † *Antoni,* biskup wysp Kanaryjskich. † *Hilary Yaben,* wikarjusz kapitularny Sigüenzy. † *Eugeniusz Damaica,* wikarjusz kapitularny Cadixu. † *Emil F. Garcia,* wikarjusz kapitularny Ceuty. † *Fernando Alvarez,* wikarjusz kapitularny Leonu. † *Józef Zorita,* wikarjusz kapitularny Valladolidu.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE.

A jednak sprawa przytułku dla księży inwalidów nie daje mi spokoju, chociaż, szczerze mówiąc, próbowałem już o niej zapomnieć i, jak to się mówi, machnąć ręką. Niestety, próba wyrzucenia sobie z głowy tej sprawy żadną miarą mi się nie udaje, chociażby dlatego, że już ona się znalazła w uchwałach Synodu Plenarnego (dekret 20), a jeszcze i dlatego, że Czcigodni Konfratrzy jużto listownie, częściej zaś osobiście wciąż zapytują: „no, a jak tam sprawa naszego domu?“ Zbywanie zapytujących odpowiedzią, że już tą sprawą przestałem się zajmować, było z mej strony nieszczere. W międzyczasie udanej mojej obojętności na omawianą sprawę i dłuższego milczenia ukazały się w *Wiadomościach Archidiecezjalnych* bardzo cenne artykuły PP. WW. Księży Hreborowicza i Szołkowskiego. Pierwszy między innemi pisze, że „należałoby coś robić, aby zabezpieczyć na stare i sterane lata kapłanom, nie mającym ani rodziny, ani kapitału, ani przyjaciół, ani sił do pracy, jakiś kąt“. Drugi, nazywając sprawę przytułku dla księży inwalidów potrzebą palącą, powiada, że „sprawa ta poruszana jest przy każdej niemal okazji, jak na zjazdach dekanalnych, tak i sąsiedzkich“...

No, i cóż? Zrobiono cokolwiek w tym kierunku? Niestety, nie. Bo Szanowny Zarząd naszego „Unitasu“, odgrywający rolę przysłowiowej tabakierki, dla której potrzebny jest nos, nie zaś ta dla nosa, ustosunkował się wręcz nieżyczliwie do tej sprawy, i nic go nie obchodzi, co tam księża mówią i piszą o potrzebie przytułku dla księży inwalidów w tej czy innej formie; całą zaś akcję pomocy dla nieszczęśliwych inwalidów zredukował do kwitowania z odbioru przysyłanych przez księży składek unitasowych i wysyłania ich według swego uznania tymże inwalidom.

Mało tego, tenże Zarząd usiłuje paraliżować wszelkie poczynania, zmierzające do stworzenia omawianego przytułku.

Przebieg przedostatniego Walnego zgromadzenia tego dowodzi, kiedy to Zarząd niezgodnie z prawdą ogłaszał, że w całej Polsce, gdzie są domy dla księży inwalidów, świecą one pustkami, i kiedy jeden z członków Zarządu wmawiał, że nikt z księży w naszej Archidiecezji domów dla emerytów nie życzy. — Zgromadzenie wówczas opowiedziało się za potrzebą budowy domu dla księży inwalidów naszej Archidiecezji, i to nie gdzieindziej, a w Wilnie. Szanowny Zarząd „Unitasu“, nie podał tej uchwały do wiadomości duchowieństwa, chociaż to było jego obowiązkiem.

To nieżyczliwe ustosunkowanie się Zarządu naszego „Unitasu“ do sprawy domu dla księży inwalidów jest pierwszą i główną przyczyną, że dotychczas nie został on u nas wybudowany. Lecz jest jeszcze inna przyczyna braku tegoż domu, a mianowicie: pewne rozdwojenie wśród duchowieństwa, powstałe skutkiem błędnego pojęcia o altarjach, idealizowanych przez niektórych Konfratrów, obdarzonych bujną wyobraźnią i poetyczno-idylistycznem usposobieniem, a nieliczących się z realizmem życiowym. Nad tą drugą przyczyną wypadnie mi nieco dłużej się zatrzymać, chociażby nawet dlatego, ażeby usprawiedliwić walne zebranie, które wyniosło taką, a nie inną uchwałę, forsowaną z całem przekonaniem również i przez niżej podpisanego.

Dlaczego wspomniane walne zebranie wypowiedziało się za budową domu wspólnego, a nie za altarją? Bo altarje u nas w obecnych warunkach są wprost nie do pomyślenia; wolno o nich marzyć, lecz kto je dziś ufunduje? Czcigodny Ks. Hrehorowicz natomiast, zachwalając swój projekt altaryj, pisze: „nie podaję tego projektu za jedyny i najlepszy, ale tylko jako najtańszy, najmniej ryzykowny, zgodny z duchem i tradycją Kościoła, zwłaszcza u nas, i zupełnie możliwy do urzeczywistnienia“ (*Wiad. Archid.* Nr. 5, 1936 r.). No, i proszę. Co w mojem pojęciu wydaje się bardzo trudnem, prawie niemożliwem do urzeczywistnienia i drogiem, to u Księdza Hrehorowicza odwrotnie. Jaka jest przyczyna tych biegunowo sprzecznych zapatrywań na altarje? Przypuszczam, że zwyczajne nieporozumienie. Prawdopodobnie Czcigodny Ks. Hrehorowicz co innego rozumie pod nazwą altarji, niż ja i wszyscy ci, co na wyżej wspomnianem walnem zebraniu „Unitasu“ głosowali za domem, a nie za altarją. (C. d. n.).

X. S. Szyroki.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU KAPŁANÓW ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ „UNITAS“.

W dniu 28 kwietnia 1938 roku o godz. 11 w pierwszym terminie, a o godz. 12 w drugim terminie w sali Misyj Wewnętrznych (ul. Św. Anny Nr. 13) odbędzie się Walne Zebranie Związku Kapłanów Archidiecezji Wileńskiej „Unitas“.

Porządek dzienny Zebrania:

1. Zagajenie.

2. Wybór przewodniczącego Zebrania.
3. Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie z działalności.
5. Sprawozdanie kasowe.
6. Protokół Komisji Rewizyjnej.
7. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
8. Wolne wnioski.

Zarząd Związku Kapłanów Archid. Wil. „Unitas".

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Poświęcenie olejów św. — W roku bieżącym poświęcenie olejów św. odbędzie się w Bazylice Metropolitalnej Wileńskiej w poniedziałek 11 kwietnia o godz. 9 rano.

Konferencja Księży Biskupów wileńskiej prowincji kościelnej. — W pałacu arcybiskupim w Wilnie odbyła się Konferencja Księży Biskupów wileńskiej prowincji kościelnej z udziałem J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego, oraz J. E. Ks. Biskupa Stanisława Łukomskiego, ordynarjusza diecezji łomżyńskiej i J.E. Ks. Biskupa Kazimierza Bukraby, ordynarjusza diecezji pińskiej. Konferencja była poświęcona sprawie wprowadzenia w życie z dn. 16 czerwca b. r. uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego.

Prośba Wilnian do Ojca św. o relikwie św. Andrzeja Boboli. — Na uroczystość kanonizacji św. Andrzeja Boboli do Rzymu z archidiecezji wileńskiej wybiera się przeszło 200 osób na czele ze swoim Arcypasterzem. Pielgrzymka złoży Stolicy Apostolskiej prośbę treści następującej:

„Ojcze Święty, wierni synowie Twoi z miasta Wilna i Archidiecezji Wileńskiej, dziękując Panu Bogu Wszechmogącemu za wyniesienie na ołtarze Pańskie św. Andrzeja Boboli, który w grodzie naszym ukształtował swą duszę apostolską, kapłańską godność otrzymał, przez lat 23 pod opieką Matki Boskiej Ostrobramskiej pracował i jako członek Wileńskiego domu oo. jezuitów w Janowie śmierć za wiarę poniósł, a od r. 1808 do 1922 w sąsiednim z Wileńszczyzną Płocku relikwje swe uczcić nam pozwolił, w roku zaś 1819 w Wilnie za pośrednictwem o. Korzenieckiego — dominikanina zmartwychwstanie Polski — naszej Ojczyzny — przepowiedział i jej patronować przyrzekł, upadamy do stóp Twoich i pokornie błagamy, abyś na umieszczenie relikwji św. Andrzeja Boboli w Wilnie zezwolić raczył.

My zaś, stanowiąc przedmurze chrześcijaństwa, walcząc z nawałem bezbożnego komunizmu, za wstawiennictwem św. Męczennika oraz pod opieką naszej Matki Ostrobramskiej ślubujemy po wszystkie wieki stać na straży naszej wiary świętej i prowadzić umiłowane przez Ciebie, Ojcze Święty, dzieło misyjne".

Święcenia mniejsze i większe w Metropolitalnem Seminarjum Duchownem. — Dnia 2 i 3 kwietnia z rąk J. E. Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego o godz. 6 rano w katedrze otrzymali święcenia subdiakonatu i diakonatu następujący alumni:

1) Baranowski Stanisław, 2) Bielawski Stanisław, 3) Chmielowiec

Lucjan, 4) Chruściel Hipolit, 5) Dmuchowski Kazimierz, 6) Grochowski Kazimierz, 7) Karpiński Feliks, 8) Kisiel Józef, 9) Kuczyński Stanisław, 10)Laska Jan, 11) Maćkowiak Władysław, 12) Matusiewicz Czesław, 13) Matyszczyk Stanisław, 14) Nowicki Albert, 15) Ożarowski Jerzy, 16) Plewa Józef, 17) Poszkus Józef, 18) Pupin Piotr, 19) Rusakowicz Marjan, 20) Skrobot Mieczysław, 21) Strześniewski Wincenty, 22) Szymankiewicz Michał, 23) Szymczukiewicz Witold, 24) Zahorenko Edward, 25) Zubkowicz Stanisław. — Dnia 1 kwietnia w kaplicy św. Józefa w kościele św. Jerzego o godz. 15-ej otrzymali tonsurę, a IV O. M. dnia 2 i 3 kwietnia o godz. 6 rano w katedrze, następujący alumni:

1) Adamski Stanisław, 2) Aniśkowicz Kazimierz, 3) Bohdanowicz Jan, 4) Bryza Józef, 5) Dalecki Juljan, 6) Ejsymont Czesław, 7) Giriat Zenon, 8) Górski Stanisław, 9) Hołowacz Aleksander, 10) Jurszo Juljan, 11) Klimowicz Jan, 12) Matwiejczyk Jan, 13) Panasiuk Józef, 14) Polak Ludwik, 15) Sadowski Bronisław, 16) Pyrtek Stanisław, 17) Sewioło Jan, 18) Skuza Józef, 19) Stajek Stefan, 20) Stankiewicz Zygmunt, 21) Sipowicz Czesław, 22) Stopczyński Mieczysław, 23) Tołwiński Henryk, 24) Turzyński Antoni, 25) Werochowski Leonard, 26) Wiukiel Bolesław, 27) Wojciuk Mieczysław.

Misje w Landwarowie. — W dniach od 22-go marca do 1-go kwietnia w parafji Landwarów odbywały się Misje św. prowadzone przez oo. Redemptorystów z Wilna — WW. OO. Aleksandra Piotrowskiego i Ryszarda Vettera. Obszerny kościół landwarowski był stale pełny, do spowiedzi św. przystąpiło około 4200 osób, a komunikowało ponad 9000. Misje przyniosły prawdziwe podniesienie na duchu parafji.

STOLICA APOSTOLSKA.

Co mówi o św. Andrzeju Boboli oficjalny akt procesu kanonizacyjnego. — W doręczonem uczestnikom ostatniego papieskiego konsystorza półotwartego streszczeniu aktów procesów kanonizacyjnych, których uwieńczeniem, zgodnie z zapowiedzią Ojca św. będzie uroczysta ceremonja oficjalnej kanonizacji w nadchodzący dzień święta Zmartwychwstania Pańskiego, ustęp, dotyczący kanonizacji błog. Andrzeja Boboli, kończą następujące słowa:

„Jeżeli, jak można się spodziewać, zarządzone będzie dekretem uwieńczenie kanonizacją tak nieugiętego Męczennika, słusznie radować się będzie z tego Kościół, wciąż będący przedmiotem prześladowań i wciąż, jak to i teraz widzimy, zraszany krwią swoich synów. I słusznie też mieć będzie prawo oczekiwać nowych zwycięstw płynących z dawnych triumfów. *Szczególnie zaś radować się będzie Polska, której zmartwychwstanie przewidział błogosławiony Andrzej Bobola i której przyrzekł, iż stanie się jej patronem przed Bogiem, aby ten naród szlachetny zawsze pozostał mocny w swej wierze, którą przypieczętował tak szczodrze swoją krwią*".

Książki szkodliwe. Indeks książek zakazanych ze stanowiska prawnego i moralnego. — Dnia 25 marca r. b. assesor św. Officjum msgr. Alfred Ottaviani przedłożył Ojcu św. nowe wydanie „Indeksu książek zakazanych" (Index Librorum prohibitorum Ss-mi D. N. Pii PP. XI jussu editus anno 1938), czyli katalog książek, które Stolica Apostolska potępiła jako szkodliwe dla wiary i moralności i których

czytania zabroniła wiernym. — Stosownie do kanonu 1399, jak podaje „Osservatore Romano“ z dnia 25-go b. m., dwanaście następujących kategoryj książek podlega zakazowi czytania: 1) wydawnictwa Pisma św., dokonane czyto w oryginale czy w tłumaczeniu przez inowierców; 2) książki jakiegokolwiek autora, które propagują herezję lub schizmę, lub które usiłują podkopywać w jakikolwiek sposób zasady religji katolickiej (np. książki protestanckie lub publikacje o charakterze propagandy antyreligijnej); 3) książki i publikacje, które „ex professo“, to znaczy wprost ze specjalną intencją, zwalczają religję i dobre obyczaje (a więc wzbronione jest czytanie „dzienników, czasopism i wydawnictw perjodycznych, które tendencyjnie napadają na religję lub dobre obyczaje“); 4) książki jakiegokolwiek autora niekatolika, które „ex professo“ traktują o religji, wyjąwszy, gdyby było rzeczą pewną, że niema w nich niczego przeciw wierze katolickiej; 5) książki, które opowiadają o nowych objawieniach, rewelacjach, wizjach, proroctwach, cudach, lub które wprowadzają nowe nabożeństwa i które zostały wydane bez aprobaty kościelnej; 6) książki, zwalczające jakikolwiek dogmat katolicki lub biorące w obronę błędy wiary, potępione przez Stolicę Apostolską, lub wyszydzające ceremonje religijne, albo rozluźniające karność kościelną; 7) książki, które obniżają powagę hierarchji kościelnej, duchowieństwa lub zakonów; 8) książki, które w jakikolwiek sposób zalecają praktyki zabobonne, czary, magję lub wywoływanie duchów; 9) książki, które pochwalają pojedynki, samobójstwa, lub które biorą w obronę sektę masońską, usiłując wykazać, że nie jest ona bynajmniej szkodliwa dla Kościoła i społeczeństwa; 10) książki, które rzeczami wszetecznemi i pornografją „ex professo“ się zajmują, rzeczy takie opowiadają lub ich nauczają; 11) wydawnictwa liturgiczne, niezgodne z ceremonjałem kościelnym, zatwierdzonym przez Władzę duchowną; 12) książki i wydawnictwa, propagujące modlitwy, do których rzekomo są przywiązane odpusty, nie potwierdzone przez Kościół.

Aby zakaz czytania danej książki katolików obowiązywał, wystarczy, aby dana książka podpadała pod powyższe kategorje czyli Ustawy ogólne, choćby nie była wyliczona imiennie na Indeksie. Prawo, dotyczące książek zakazanych, obowiązuje wszystkich wiernych, tak świeckich jak i duchownych. Książek zakazanych nie wolno katolikom czytać, drukować, wydawać, sprzedawać, pożyczać ani przechowywać.

Pozwolenie na czytanie książek zakazanych dać może Kongregacja św. Officjum, a także odnośnie do krajów sobie podległych św. Kongregacja Propagandy. Biskupi zaś i inni dostojnicy Kościoła, posiadający władzę do biskupiej zbliżoną (iurisdictionem quasi, episcopalem) mogą udzielać pozwolenia na czytanie tylko poszczególnych książek zakazanych i tylko w wypadkach nie cierpiących zwłoki.

„Wszyscy i każdy zosobna, którzy świadomie, bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej, czytają książki odstępców i heretyków, broniące herezji oraz książki jakiegokolwiek autora listem apostolskim imiennie zabronione, podobnie jak i ci, którzy te same książki przechowują, drukują lub w jakikolwiek sposób biorą w obronę, popadają tem samem (ipso facto) w klątwę, Papieżowi specjalnie zastrzeżoną“.

Kościół udziela pozwolenia na czytanie książek zakazanych tym wszystkim, którzy mają dostateczny

powód do tego i odpowiednie wykształcenie naukowe. Jeżeli Kościół św. nie udziela tego pozwolenia zgóry wszystkim, a nawet nie całej bez różnicy inteligencji, to czyni to z ważnych powodów. „Doświadczenie potwierdza — jak słusznie podkreśla ks. dr. Fr. Sawicki — jak szkodliwa i niebezpieczna dla wiary jest literatura antyreligijna, względnie antychrześcijańska, nie dlatego, że wiara sama w sobie jest zbyt słabo uzasadniona i bezbronna, lecz dlatego, że czytelnicy nie są dosyć wyszkoleni, by należycie oceniać i rozwiązywać zarzuty przeciwko wierze. Mniemanie, iż każdy człowiek wykształcony zdolny jest do rzeczowej oceny dzieł zakazanych i silna wiara przez czytanie tych książek nie może być zagrożona, jest mylne. Zbyt ufa własnym siłom kto sądzi, że jemu to szkodzić nie może. Łatwą jest rzeczą wywoływać wątpliwości wiary, a często tak trudno je pokonać... By krytycznie zbadać i należycie odpowiadać na argumenty przeciwników, potrzeba czasem bogatej i gruntownej wiedzy z teologji, filozofji, historji i nauk przyrodniczych, a przeciętny czytelnik często tą wiedzą nie rozporządza ... Słusznie zatem Kościół nie pozwala wiernym wystawiać się na najsilniejsze ataki wrogów wiary" (por. ks. dr. Fr. Sawicki — „Dlaczego Wierzę" ?).

Ustanowienie Centralnego Urzędu Akcji Katolickiej. — Ojciec św. ustanowił Centralny Urząd Akcji Katolickiej (Ufficio Centrale per Azione Cattolica) i kierownictwo jego powierzył kardynałowi Józefowi Pizzardo.

Celem Centralnego Urzędu Akcji Katolickiej jest wyjaśnianie i załatwianie rozlicznych zagadnień wysuwanych przez biskupów różnych diecezyj w związku z działalnością Akcji Katolickiej. Jest to tem donioślejsze, że Akcja Katolicka, będąc wyraźnie określoną współpracą świeckich w hierarchicznem apostolstwie Kościoła, nie może nigdy tracić charakteru swej zależności od biskupów.

Siedziba nowego Urzędu mieścić się będzie w Pałacu Kongregacyj Rzymskich. Kierownictwo jego powierzone zostało kardynałowi Pizzardo, ponieważ od samego początku jest on ścisłym współpracownikiem Papieża w dziele Akcji Katolickiej i doskonale jest zaznajomiony z całą dotychczasową jej działalnością.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Duch laicki i masoński. — Podczas debaty sejmowej nad działalnością masonerji w Polsce padły nazwiska wysokich dygnitarzy lóż. Żadnych sprostowań i wyjaśnień w tej sprawie nie było.

Niemniej groźnym od działalności ujawnionych i nie ujawnionych masonów jest duch laicki i masoński, który usiłuje przeniknąć w formie troski i opieki nad dzieckiem, matką i rodziną do ustawodawstwa i poszczególnych instytucyj.

Konwent Wielkiego Wschodu z roku 1931 kładzie poważny nacisk na „opiekę" nad dzieckiem:

„Masoni mają nadzwyczajne pole do działania wśród dzieci. Wszyscy dokoła siebie badajcie świadomość maluczkich ... Bądźcie pewni, że czasu napróżno nie stracicie, a wysiłki wasze rzadko okażą się bezskutecznemi" (A. G. Michel: La France sous l'etreinte maçonnique, Paris). — Typowym przykładem usiłowań laicyzmu roztoczenia swej opieki nad

dzieckiem w Polsce jest zwoływany na październik r. b. „kongres i wystawa dziecka". Już sam tytuł tej imprezy mówi za siebie. Dotychczas mieliśmy wystawy koni, psów, kanarków, ale bodaj o wystawie dziecka nigdzie nie słyszeliśmy. Zresztą wystawa człowieka nie da się pogodzić z etyką i kulturą chrześcijanina.

Na czele powyższego kongresu stanął komitet złożony z dr. Stefana Hubickiego, jako prezesa, prof. Stanisława Dąbrowskiego i Haliny Sujkowskiej — jako wiceprezesów, p. Czesława Babickiego — sekretarza. Komitet ten swą mentalnością jest zbliżony do Wolnej Wszechnicy, ale stwierdzamy, że niema tam ani jednego przedstawiciela społeczeństwa katolickiego.

Program kongresu obejmie dwa zasadniczo zagadnienia: stosunek do dziecka oraz najpilniejsze potrzeby dziecka. W szczegółowem rozwinięciu programu jest mowa o odżywianiu dziecka, o jego zdrowiu, pracy, o prawie dziecka do szkoły. Każdego natomiast musi uderzyć brak tematu, w którym byłaby mowa o wychowaniu dziecka, zwłaszcza o urobieniu jego duszy. Konsekwentnie do założeń inicjatorów zjazdu niema mowy na kongresie o dziecku katolickiem i polskiem, gdyż temat, związany z pochodzeniem narodowem dziecka, jest również pominięty.

Oczywiście każdy może zwoływać kongresy, poświęcone omówieniu tego lub innego zagadnienia. Zwołany na październik r. b. „kongres i wystawa dziecka" będzie omawiał niewątpliwie dziecko w abstrakcji, ale nie będzie obradował nad dzieckiem polskiem i katolickiem.

Napad członków Z. N. P. na kolegę nauczyciela. — „Goniec Częstochowski" (w Nr. 76 z dn. 2 b. m.) podaje, że dn. 1 b. m. „kiedy nauczyciel szkoły powszechnej przy ul. Waszyngtona w Częstochowie p. Marjan Święcki opuszczał gmach szkolny po ukończeniu pracy, zbliżyli się do niego czterej oczekujący nań przy furtce panowie i zapytali, jak się nazywa i czy on jest autorem artykułu w „Małym Dzienniku", omawiającym wiec nauczycielstwa, zwołany przez prezesów miejskiego i powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w dn. 27 marca b. r. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, jeden z czterech mężczyzn dopuścił się znieważenia p. Święckiego.

Udział w tej napaści wzięli: prezes Z. N. P. i kierownik szkoły powszechnej przy ul. Narutowicza p. Ruciński, nauczyciele miejscowych szkół powszechnych p. p. Stępień, Klimczak i Skurczyński".

P. Święcki skieruje sprawę do sądu karnego.

Należy zaznaczyć, że wiec członków Z. N. P. w dniu 27 marca b. r. odbywał się pod hasłem „walki z duchowieństwem", co znalazło swój szczególny wyraz w mowie kierownika szkoły w Gnaszynie p. Jędrusika, czemu przeciwstawił się w swej korespondencji p. Święcki.

Bezprzykładna ta napaść rzuca ponure światło na obyczaje w niektórych środowiskach Z. N. P. Czy panowie, urządzający napady na swego kolegę nauczyciela, nadają się na wychowawców dziatwy polskiej?

Krzyże przydrożne. — Za przykładem diecezji łomżyńskiej Katolickie Stowarzyszenie Kobiet diecezji częstochowskiej podniosło sprawę zaniedbanych krzyżów przydrożnych i zaleciło swym Oddziałom wystąpienie na zebraniach parafjalnej Akcji Katolickiej z inicjatywą wzniesienia w miejsce zniszczonych nowych krzyżów. Na święta zaś Zmartwychwstania Pańskiego krzyże przydrożne w diecezji częstochowskiej powinny być przybrane w wieńce z zieleni.

ZAGRANICĄ

Rozpoczyna się kampanja oszczerstw i insynuacyj. — Jakiemi niebezpieczeństwami dla katolicyzmu austrjackiego grozi objęcie Austrji wpływami polityki reżimu hitlerowskiego, świadczy fakt, że nazistowskie „Deutsche Nachrichten Büreau" już przygotowuje grunt pod kampanję antykościelną. Oto w depeszy z Insbrucku podaje ta agencja, że podczas rewizji w klasztorze Martinsbühl pod Insbruckiem znaleziono rzekomo 32 karabiny i wiele tysięcy nabojów „pochodzenia marksistowskiego". Ta sama depesza informuje o skonfiskowaniu „dwóch centnarów komunistycznego materjału propagandowego" u pewnego proboszcza w Ober-Inntal, wykryciu amunicji w piszczałkach organowych jednego, a karabinów maszynowych w dzwonnicy innego z kościołów. Oczywiście tego rodzaju „wiadomości" obliczone są jedynie na możliwość przyszłej kampanji przeciw Kościołowi.

Zgon kapłana katolickiego w kaźni sowieckiej. — W więzieniu w Mohylowie zmarł 77-letni kanonik kapituły mohylowskiej ks. Piotr Awgło. Nieustanne zabiegi o zwolnienie sędziwego kapłana z więzienia spełzały zawsze na niczem. Dopiero śmierć oswobodziła go z kaźni sowieckiej. *R. i. P.*

Życie religijne na wsi sowieckiej. — Dziennik młodzieży komunistycznej „Komsomołskaja Prawda" (z dn. 1. III. b. r.) zamieszcza sprawozdanie komunisty Marinianiego, który donosi, że w wiosce Agajawszyna w okolicy Smoleńska pewien kapłan ochrzcił osiemnaścioro dzieci w wieku od roku do piętnastu lat i to za zgodą rodziców. Podczas ceremonji Chrztu duchowny odczytywał na głos ustępy z Pisma św., które wywołały wśród licznie zgromadzonych mieszkańców wsi wielkie wrażenie. Autor sprawozdania zaleca zwrócenie baczniejszej uwagi na działalność zakonspirowanych duchownych, którzy posiadają wielkie wpływy.

12.000 inżynierów katolików we Francji. — W niedzielę dn. 27 II. b. r. odbył się we Francji narodowy kongres Unji Społecznej Inżynierów Katolików, w którym wzięło udział kilkuset inżynierów, przybyłych z różnych stron Francji, a nawet z Północnej Afryki. Poszczególne sprawozdania wykazały nadzwyczajnie pomyślne rezultaty, osiągnięte przez Unję w ciągu ostatniego roku. W chwili obecnej do organizacji tej (Union Sociale des Ingenieurs Catholiques) należy około 12.000 członków. Liczba rozmaitych sekcyj stale się powiększa.

Organizowanie nauczycielstwa katolickiego w Anglji. — Nauczyciele katolicy zorganizowali się w stolicy Wielkiej Brytanji w związek, który obejmuje nauczycielstwo katolickie szkół powszechnych, średnich i kolegjów. Do nowego związku należą również i członkowie zgromadzeń zakonnych, zajmujący się pracą pedagogiczną. Związek nauczycieli-katolików oddał się pod specjalną opiekę św. Tomasza Morusa i Jana Fiszera. W najbliższym czasie przewiduje się utworzenie na prowincjj angielskiej oddziałów tej pożytecznej katolickiej organizacji. Jak dotychczas istnieje katolicki związek nauczycielstwa tylko w Szkocji.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie